

**Ceny Kurjera**

**we Lwowie.**  
 Kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
 Półrocznie 7 „ 20 „  
 Miesięcznie 1 „ 20 „  
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.  
**Na prowincji.**  
 Kwartalnie 4 zł. 80 ct.  
 Półrocznie 9 „ 60 „  
 Miesięcznie 1 „ 60 „  
 Za granicą.  
 Kwartalnie 10 mark.  
 Numer pojedynczy 5 c.

# KURJER LWOWSKI

**Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.**

**Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.**

**Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.  
**Nekrologja lub Korespondencje prywatne** — za każdy wiersz 12 centów.  
**Reklamy w rubryce „Nadesłane“** za każdy wiersz 20 ct.  
 Rękopisma nie zwracają się.

Rzymsko-katolickie: Dziś: Oktawiana. Jutro: Wiktora. Pojutrze: Gabryela arch.	Grecko-katolickie: Kondrata. Sofronya. Ptefona.	<b>REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA</b> przy ulicy Chorążczyzny l. 5. — Nr. Telefonu 114.	KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na dropie, pardwy, słonki, cietrzewie, guszcze i ptatwo wodne i błotne w ogólności.	Wschód słońca o 6 g. 07 m. Zachód „ o 6 g. 07 m. Barometr 776. Pogoda.
--	--	--	--	--

**Pamięć Ameryki o Kościuszcze.**

Odezwa komitetu budowy pomnika dla Tadeusza Kościuszki w Chicago, Illinois brzmi następująco:

„Bratnia pomoc, pielęgnowanie ojczystych pamiątek, czystości rodzinnej mowy, podnoszenie ogółu narodu przez naukę do coraz wyższych szczebli oświaty, są bezsprzecznie najidealniejszym, najwznioślejszym celem każdego prawego patrioty. Pamiątkami narodowymi, świadczącymi o tegoż narodu rozwoju i sławie są ludzie zasłużeni, potężni siłą ducha, pracy i poświęcenia; potężni tą siłą, która nigdy nie ginie, lecz jako siła nieśmiertelnej duszy dzieli się w nieskończoność, dodając drobinę fermentu każdemu, kto kocha ojczyznę i wolność i dla tych pracować pragnie, kto ma choć iskry szlachetnego uczucia w sobie samym. Im więcej jednostek drobinę z tej szlachetnej duszy przywłaszczycie sobie pragnie, pielęgnować ją i rozkrzewiać w sercu i pamięci, tem więcej szlachetnych rodzi się myśli, uczuć i czynów, tem potężniejszy łącznością działania, równością pojęć i miłością ojczystej ziemi staje się naród cały.

Jedno wzniesłe zdanie, dobra książka, wizerunek szlachetnych ludzi poświęconych dla spraw narodu i ludzkości, budzą zawsze i rozwijają dodatnią stronę działalności każdego człowieka. Nie tylko praca, lecz i kapitał poświęcony tym sprawom nie pozostają nigdy martwą literą lub głazem, lecz skarbem nieobliczone niosącym procenta, nie materialne, to prawda, lecz procenta moralne, tem jednak wyższe, tem cenniejsze. Jak wiedza ogólna i poczucie piękna rozwija się na podstawie zbiorów i pracy wiekowej, podnoszącej i rozwijającej tę wiedzę coraz bardziej, tak samo jest z wiedzą narodową, z poczuciem patriotyzmu. Im bogatsza literatura, im więcej pracy w tym kierunku, tem większą oświatą. Im więcej nagromadzonych pamiątek, im więcej wzniesionych dzieł wzniosłe przypominających chwile i postacie, tem większą widocznie jest miłość ojczyzny, siła, energia pracy i chęć do życia szlachetnego, życia narodowego. Każde dokonane dzieło świadczy o życiu narodu, wznosi o jedną cegiełkę wyżej gmach narodowy. Jakość użytego materiału na tę budowę wykazuje, jak ten naród czuje, jak pragnie, jak żyć chce. Między innymi w historii naszej mamy wybitną postać z idealnym uczuciem miłości ojczyzny, z pragnieniem oswobodzenia jej i postawienia na najwyższym piedestale, chcąc dać jej życie wolne, powołując wszystkich do obrony, równając wszystkie stany miarą miłości i poświęcenia, wskazującej, że każdy syn zrodzony na naszej ojczystej ziemi jest zdolnym jej bronić, umiejacym z równą bohaterością nadstawić pierś za świętą sprawę. Tym idealnym bohaterem i obrońcą, tym człowiekiem równą miarą kochającym wszystkich synów ojczystej ziemi był — Tadeusz Kościuszko. Szlachetne dążności i pragnienia bohatera rozchodzą się coraz to bardziej, ożywiają coraz więcej serce wśród dziatwy ukochanej naszej ojczyzny. Któż bowiem dzisiaj nie pragnąłby widzieć spełnionych nadziei naszego wodza, kto nie pragnąłby ujrzeć ojczyzny w duchu i zrozumieniu jego — wolnej, równości i braterstwa, a zguby despotyzmu.

Gnębieni i ciemiężeni, nie mówcie żnieść kajdan, rozsypujemy się po całym świecie, a gdzie nam najprzyjemniej? gdzie nas najwięcej po za

granicami ojczystej ziemi, jak nie tu, na tej wolnej ziemi Washingtona, za której oswobodzenie nadstawiał swą bohaterską pierś nasz ukochany wódz. Czyż jego oddana ojczyźnie i wolności dusza nie przeciwowała, że walcząc za tę ziemię, walczycy i na korzyść rodaków, przysparzając i na tej półkuli imieniowi polskiemu chwały i jedną dla niego serca miłujących wolność.

To też my, naliczniejsze wychodźstwo, bo do półtora miliona głów dochodzące, powinniśmy uczcić naszego bohatera, okazać dla niego choć cząstkę tej miłości, jaką on żywił dla wszystkich. Odkąd ludzkości historia jest znana, wszystkie narody w miarę oddawania czci swym genialnym synom budują tymże pomniki itd.

Okażmyż i my, jak gorąco kochamy tego, który tak bohatersko bronił ojczystej ziemi i przyczynił się do wywalczenia tej wolnej a obecnie przybranej naszej ojczyzny. Wnieśmy mu pomnik, lecz wnieśmy go wszyscy, każdy Polak najdrobniejszym datkiem niechaj się przyczyni do dzieła, cały naród obchodzącego, niechaj położy swoje i swych dzieci nazwisko, że pragnie mu oddać zasłużoną cześć, że go kocha, że pragnie urzeczywistnienia jego zamiarów i myśli. Wykaz liczących a drobnych składek, wykaz podpisów naszych nazwisk, które można na pamiątkę przysłyżym pokoleniom wmurować w piedestał pomnika, wykaże światu całemu, że czujemy wszyscy, że pragniemy tak, jak nasz wódz, wolności ojczyzny i ludów, że w razie potrzeby solidarnie postępować umiemy, że potrafimy wspólnie podnieść prawicę i głos protestu przeciw gwałtom i ciemięstwom, że są nas tu liczne zastępy, które pod przewodnictwem ducha wodza ukochanego gotowe stoja bronić świętej sprawy i godności ludzkiej. W celu uczczenia pamięci wodza, w celu wzniesienia mu pomnika przypominającego zawsze jego szlachetną bohaterską postać, zawiązało się towarzystwo zainkorporowane w stanie Illinois w Springfield z siedzibą w Chicago Ill., pragnąc w tej metropoli Stan. Zjednoczonych w jednym z głównych parków wzniesić mu pomnik.

Niżej podpisani, jako towarzystwo inkorporowani (charakter members) odzywając się w imieniu licznie i coraz częściej podnoszonej myśli, zwracają się z prośbą do wszystkich Towarzystw, grup, oraz do każdego serca polskiego i do wszystkich kochających wolność, aby byli łaskawi gorąco wziąć do serca tę sprawę i pracować wspólnie. Starajmy się wszyscy o to, by rozpoczęte dzieło stało się wkrótce faktem dokonany.

Z pomiędzy podpisanych członków urzadz kasjera raczył łaskawie przyjąć obywat. Paul O. Stensland, jeden z najpoważniejszych bankierów w Chicago a zarazem dyrektor wystawy, dając poręczenie (bond) na razie na 20.000 dol., a sekretarzem finansowym został ob. Leon Szopiński z kaucją 2.000 dol. Wszelkie więc datki upraszamy na razie nadsyłać na ręce sekretarza finansowego ob. Leona Szopińskiego 559 Noble str. Chicago, Ill. Posiedzenia odbywają się co tydzień, z których wszelkie wiadomości dotyczące się postępu pracy będą perjodycznie ogłaszane publicznie, jak również każdy datek kwitowany w czasopiśmiech. E. Z. Brodowski, Władysław Smulski, Paul O. Stensland, Michał Majewski, dr. Kazimierz Midowicz, Michał La Buy, Maks. Drzemala, Jan Smulski, Leon Szopiński.

Staraniem Sokola lwowskiego wydany zostanie portret Kościuszki, który pojawi się w dniu 25-

letniego jubileuszu Sokola, przypadającego na Zielone święta br. Portret wyjdzie w dwóch formatach: jeden będzie popularny i bardzo tani, a drugi wytworniejszy; pod portretem umieszczony będzie krótki życiorys Kościuszki.

**Z Kongresówki**

donosi *Dzien. Pozn.*: Pomoc rządowa dla ludności biednej Królestwa jest genialnie pomyslaną, a jeszcze lepiej wykonaną. Naczelnicy powiatów powołali wójtów i właścicieli ziemskich — osiadłych nad szosami — aby im ogłosili postanowienie rządowe i potworzyli komitety. — Na robione uwagi nad projektem odpowiedziano: „Nie potrzeba dyskusji. Najjaśniejszy pan wydał rozkaz, więc musi być spełnionym, chodzi o to, abyście panowie przyłożyli ręki do dzieła“.

Bardzo pięknie. Wysokość funduszu z góry została oznaczoną i podzieloną na liczbę gmin. Teraz dopiero przy wykonaniu projektu piętrzą się rozliczne trudności, których nie wolno było przewidzieć, ani o nich dyskutować. Pokazało się, że przedsiębiorcy posiadają własne młoty, a komitety muszą je kupować, bo żaden z robotników nie posiada własnych narzędzi. Z rozdziału sumy wypadła na gminę liczącą trzy tysiące lub więcej ludności kwotka, starcząca na zakupno czterech młotów.

Drugiego rodzaju zarobku, to jest zwożenia kamieni, podjąć się mogą tylko ludzie zamożni, posiadający konie i kamienie na polach. Cóż więc na tem skorzystają prawdziwi nędzarze? Lecz ironja dobroczynnego projektu zachodzi jeszcze dalej. Przedsiębiorca przy ugodzie dawał zaliczki pieniężne, a nasze powiatowe kasy mają zwyczaj wypłacać należność z dołu — i to bardzo z dołu!

Zanim robotnicy ujrzą grosz jaki, z pewnością nadejdą zniwa, a może wykopniska. Tymczasem nędza chwyta w szpony proletarjat wiejski i miejski. Wyrobnik wiejski znajduje ratunek jaki taki w dworach, w których utrzymuje się zwyczaj dawania zboża na wyrobek. Jest to droga opłacona pomoc, ale przynajmniej chroni od głodu.

Cóż dzieje się w miastach prowincjonalnych? Oto pochwycony z natury obrazek. Fornal dworski jedzie na stację kolei żelaznej po swego pana, w drodze spotyka młodego, lecz niesłychanie zmierzowanego mężczyznę, zabiera go na próżną bryczkę. Rozpoczyna się gawęda.

— Ze to taki młody — pyta fornal — i chodzisz za proszonym chlebem?

— Co mam robić? — odpowiada podróżny. — W zimie o robotę nie łatwo. Każdy mówi: taki młody, czemu nie robisz? Ale kto da robotę? A żona, a troje dzieci chcą jeść codziennie. Człowiek wyjdzie, nałazi się między ludźmi, i tak wielkich rzeczy nie przyniesie. Jutro niedziela. Za to, co przyniosę kupi się żywności na dwa dni, a potem co? Albo idź ukraść — albo uźebrać.

— Jak możecie coś podobnego mówić — od-piera fornal.

— Dla czego nie mam tego mówić — odpowiada podróżny — kiedy tak robić muszę. Bieda człowieka nawet z wstydu obiera.

Podobnych są setki — a gmina cztery młoty otrzymuje.



## Sejm galicyjski.

X. posiedzenie 21. marca. Początek o g. 10.20 zrana.

P. Tyszkiewicz otrzymał 3 tygodniowy urlop. Spis petycyj zbliżył się do cyfry 140.

W pierwszym czytaniu, po umotywowaniu, wniosek Midowicza w sprawie przypisywania i odpisywania podatku domowo-klasowego w gminach wiejskich i miasteczkowych (chodzi o to, aby prawo przypisywania i odpisywania oddano starostom), odesłano do komisji podatkowej, wniosek Antoniewicza o wybudowanie kolei wicynalnej między dworcem kolei a fabryką kainitu w Kaluszu do komisji drogowej, wreszcie wniosek Barabasza o reformę ustawy drogowej — do komisji drogowej.

Bez rozprawy uchwalono ustawę, mocą której nowo stawiane domy na *mieszkania robotnicze* uwolnione być mają od dodatków krajowych, powiatowych i gminnych na tak długo, jak długo będzie trwało uwolnienie ich od podatku rządowego.

Z kolei następujący przedmiot, dotyczący deklaracji kraju co do umieszczenia *klinik przy szpitalu powszechnym we Lwowie* dla przyszłego fakultetu medycznego, na żądanie Abrahamowicza został odłożony z porządku dziennego na jedno z przyszłych posiedzeń, ponieważ posłowie nie mieli jeszcze czasu zastanowić się nad tym wydatkiem.

Podobnie przy następnym punkcie, dotyczącym skromnej reformy *szkoły ogrodniczej w Tarnowie*, i wymagającym pewnego wydatku ponad preliminarz tej szkoły, który się znajduje jeszcze w komisji budżetowej, Jędrzejowicz Stan. i Baderi Stan. zażądali również odroczenia aż do obrad budżetowych, by nie uchwalano żadnych nowych cyfer bez poglądu na całość budżetu.

Sprawozdawca Struszkiewicz sprzeciwiał się odroczeniu. Gdy jednak przystąpiono do rozprawy, okazała się prawdziwa awantura z tą szkołą. Pierwotnie znajdowała się ona w Czernichowie. Wskutek oferty ze strony m. Tarnowa przeniesiono ją do Tarnowa. Ale zdaniem znawców grunt tam nieodpowiedny, osobiście dla kultury drzew owocowych. Po zdrenowaniu, rejolowaniu i znawożeniu zdołano z wielką biedą przysposobić grunt ledwo do kultury warzyw i kwiatów. Wystawa zeszłoroczna we Lwowie przekonała o produktywności szkoły w tym kierunku, zwłaszcza pod dyrekcją p. Maciaszka. Ciepłarni jednak nie ma. Praktykę dotyczącą odbywają uczniowie w ciepłarni miejskiej, poniekąd kątem. Nadto pomieszczenie szkoły w starych, walących się ruderach wilgotnych jest bardzo niefortunne. Głazno a nie pozwala przyjmować do internatu więcej uczniów jak 20, ani też zapewnić odpowiedni dozór nad nimi. Nie ma gdzie wykladać, ani zbiorów utrzymywać.

Sam Wydział kraj. przypuszcza, że prędzej czy później szkołę tę wypadnie przenieść gdzieindziej. Pomimo to Wydział krajowy, a za nim komisja gospodarstwa kraj. wnoszą, aby wybudować na razie dom nowy kosztem około 10.000 gld. dla usunięcia chwilowych niedogodności. W razie przeniesienia szkoły w inną okolicę, gmina tarnowska zobowiązała się odkupić ten dom po cenie szacunkowej.

Wnioskowi temu sprzeciwili się konserwatyści Niedzielski, Kozłowski Zyg. i Jędrzejowicz Stanisław. Jedni żądali przejścia do porządku dziennego, drudzy odroczenia i ponownego zbadania. W obronie dalszego podtrzymania i rozwoju tej szkoły, i na poparcie projektowanego wydatku przemawiali Męciński, znający stosunki na miejscu, i referent Wydz. kraj. Romanowicz, który historycznie wykazał, że nie Wydział ale większość Izby wbrew zapatrywaniom rządu, który tę szkołę subwencjonuje, uchwaliła przeniesienie tej szkoły z Czernichowa do Tarnowa. Znaczące wkłady porobiono, stworzono poniekąd warunki dla jej ustalenia, a teraz nagle wszystko ma być zakwestjonowane. Zapatrywania Wydziału kraj. poparł także Jan hr. Tarnowski, ale oświadczył się przeciwko budowie, a jedynie za *polataniem ruder* kosztem 2000 gld.

Natomiast Koziebrodzki Wład. przemawiał w całości za wnioskiem Wydziału. Kozłowski Zyg. zabierając głos ponownie mniemał, iż utrzymywanie *internatu* w szkole ogrodniczej jest zbyt ciężkie, a zwinięcie jego zmniejszyłoby koszty. (Sądzimy, że panowie z pracy będą konsekwentni przy kwestji internatu w Dublanach, a trzymając się uparcie oszczędności i obcinania wydatków nawet na cele ekonomiczne, zastanowią się nad corocznym wyrzucaniem 6000 gld. dla Zmartwychwstańców).

Po przemowie Golejewskiego (w myśl konserwatystów) i obronie sprawozdawcy, znaczną większością głosów uchwalono kredyt 10.000 na budowę i następnie ustanowiono w tej szkole stałą posadę etatową nauczyciela do nauk elementarnych ogólnie kształcących i przygotowawczych z płacą roczną 500, dodatkiem aktywalnym 100 i dodatkami pięcioletnimi po 50 gld.

Imieniem komisji gosp. kraj. przedstawił Jan Gnoiński dwie nowele do ustawy wodnej w tym kierunku, aby judykatura przekroczeń, popełnianych przez uszkodzenie robót i urządzeń meljo-

racyjnych należała do władzy politycznej a nie do naczelników gmin, którzy krępowani rozmaitemi względami, puszczają zwykle bezkarnie takie uszkodzenia. Obie ustawy uchwalono, a w końcu także ustawę, w skutek której osada Wulka Turcka w powiecie Tarnobrzeskim będzie tworzyć osobną gminę.

Koniec posiedzenia o g. 1. Następne we środę o g. 10 zrana. Porządek dzienny będzie rozslany.

## Listy z kraju.

(S) Nowy Sącz 19. marca. (*Wybory do rady miejskiej. Szkoła wydziałowa żeńska*). Po trzech latach walki wyborczej zatwierdzono ostatecznie wybory do tutejszej reprezentacji miejskiej, a wczoraj ukonstytuowała się rada miejska. Burmistrzem wybrano jednogłośnie dra Karola Slavika, poprzedniego burmistrza; zastępcą burmistrza Lucjana Lipińskiego, notariusza, 33 głosami na 36 głosujących; asesorem płatym dra Jana Sterkowicza, adwokata krajowego; asesorami bezpłatnymi: Romana Jakubowskiego aptekarza, Konrada Aleksandra właściciela realności, dra Leona Berzona adwokata, Arona Nabenahla właściciela realności i Marcina Ligaszewskiego, em. inspektora skarbowego.

Nową radę trudne czeka zadanie, szczególnie w uporządkowaniu miasta po spaleniu, w którymto kierunku nie prawie dotąd nie działo, jakkolwiek trzeci rok mija od katastrofy. Trzeba też wziąć się rażno do dzieła, aby wynagrodzić to, co się zaniedbało.

Dawna rada, której — nawiasem mówiąc — dalszym ciągiem jest obecna, uchwaliła jednogłośnie prosić Sejm o przeistoczenie dotychczasowej 6-klasowej szkoły żeńskiej na 8 klasową wydziałową i na ten cel zobowiązała się rokrocznie płacić po 1000 zł. tudzież postarać się o odpowiednie ubikacje dla 7. i 8. klasy, opał, światło i usługę. Spodziewamy się, że Sejm przychylił się do życzenia reprezentacji miejskiej i udzielił potrzebnych funduszy na reorganizację dotychczasowej szkoły żeńskiej, tembardziej, że miasto w zupełności utrzymuje etat nauczycielski tutejszych szkół, a obecnie bułuje nową szkołą męską, której kosztorys wynosi około 45.000 zł. Nadto trzeba podnieść i tę okoliczność, że miasto przyczynia się do utrzymania gimnazjum rokrocznie kwotą 1600 zł.

Brak szkoły wydziałowej żeńskiej czuć się dawał w naszym grodzie od lat ośmiu. W tym już bowiem czasie petycjonowano do władz szkolnych o założenie szkoły wydziałowej żeńskiej, ale

## 2) „Ben ti vi“

Obrazek na tle życia w Brazylii

przez

ks. Zygmunta Chełmickiego.

(Ciąg dalszy.)

Innym razem pełzał ukradkiem pod drzewo pomarańczowe, lub znikał w labiryncie bananów, aby zbierać leżące na ziemi owoce.

W tych tajemniczych wycieczkach towarzyszem Paula było stare psisko, Caro. Niegdyś był on ulubieńcem pani domu. Z wiekiem jednak, gdy wypelzła mu sierć, a wstrętne strupy pokryły skórę, poszedł w poniewierkę. Teraz i on był tylko „potworem“. Wspólna więc dola połączyła psa z dzieckiem. Obaj byli przedmiotem powszechnej pogardy i udrczenia. Psisko nosiło nawet widome tego ślady, powłócząc za sobą bezwładną nogę, którą w gniewie murzyn, kucharz, Jao przetrzącił kawałem drzewa.

Caro ospale włócił się wszędzie za malcem, który w nim widział jedyną przyjazną istotę. Zazwyczaj obu jednocześnie ogarniało zmęczenie. Wtedy Caro kładł się pierwszy na ziemię, a dziecko opierało na nim swoją kędzierzawą głowinę i zasypiali oboje. Ciekawe słońce, przedzierając się przez liście drzew, spoglądało promienistemi swemi oczyma na tę nieszczęsną, uspioną parę.

Głód zapędzał ich razem do kuchni. Szli tam jednak smutni i trwożni. Dawano, a raczej rzucano im strawę, zwykle resztki, które scho-

dzili ze stołu. Siadali wtedy obaj na progu. Pies dawał dziecku pierwszeństwo, a patrząc w drobne jego usta, czekał cierpliwie, aż i na niego przyjdzie kolej.

Niedługo jednak mogła trwać ta biesiada. Wkrótce bowiem wypędzał ich groźny głos kucharza:

— Nuże obżarte „potwory!“ Precz stąd! dalej do ogrodu!

Jak przyszli, tak i odchodzili smutni, trwożni.

Powoli jednak z twarzy dziecka smutek i trwoga zaczęły znikać, a natomiast wyrządzona krzywda, obelga, albo pogardliwe słowa, chmurnie marszczyły jego czoło. Czasami z dwojga otwartych oczu tryskało coś na kształt gniewu, lub nienawiści, a małe piastki kurczyły się nerwowo. Lzy płynęły często po ciemnych jego policzkach, ale tylko wtedy, gdy był z dala od domu. Przy ludziach Paulo nie płakał nigdy. Płaczącym widział go tylko Caro, który, jakby współczując z dolą towarzysza, skomlał żałośnie.

W tych warunkach i wśród takich okoliczności, wzrastał Paulo. Jednocześnie dojrzewała w nim gorycz i obawa ludzi. Właściwie nie zdawał sobie jeszcze sprawy, co w nim było tak obrażającego, rozumiał tylko, że nie jest takim, jak inni. Zazdrość więc i gniew naprzemian szarpały mu serce, a w chwilach onej dziecięcej refleksji, twarz przybierała wyraz straszliwej boleści, oczy zaś zalewały się rzewnymi łzami.

Często, skulony, wcisnąwszy piastki w rozpaloną twarz, szlochał długo, a szemrzące nad nim liście palm, szeptem opowiadały sobie jego ból i niedolę.

Skończył lat ośm, kiedy zdarzył się wypa-

dek, który wywarł decydujący wpływ na dalsze jego losy.

Chociaż Paulo tak skrzętnie unikał ludzi, nie zawsze jednak udawało mu się ująć złośliwości rodzeństwa.

Bracia byli dlań wyrozumiali. Często nawet, spotkawszy go w ogrodzie, zachęcali do zabawy, w której zazwyczaj odgrywał rolę niewolnika. Spełniał tedy ślepo ich rozkazy i przyjmował ze spokojem, hojnie przy tej sposobności, wydzielane mu kulaki.

Szczególnie jednak okrucieństwem odznaczała się dla niego siostra Maritta, sliczna blondynka, o dużych habrowych oczach, przez matkę dla swojej piękności „Bonittą“ nazywana. Przychodziła ona do ogrodu z umysłu, aby się paścić nad biednym bratem.

Nieraz, zastawszy go spiącego, łamała liść kaktusa i ostremi jego kolcami klęła twarz malca.

To znowu pod fałdami sukni przynosiła ukryty bat, gdy zaś na jej czulsze wezwanie, chłopiec zbliżał się, nie podejrzewając zdrady, uderzała go z nienacką z całą siłą.

Innym razem kazała mu zamykać oczy, a otwierając usta, zarcęzając, że w nie włoży jakiś przysmak. Łakomy malce czynił to z ochotą. Wtedy Bonitta wsypywała mu garść piasku, lub wrzucała kamyk, albo pestkę brzoskwini.

Zdawało się, że okrutna dziewczyna przemysłowała tylko nad środkami coraz bardziej wyrafinowanej złośliwości. Paulo nienawidził jej też z od zemsty.

Wreszcie przebrała się miara jego cierpliwości.

Pewnego razu Bonitta, swoim zwyczajem,

sprawa rozbiła się zawsze o prywatę. Istnieje tu od lat kilkudziesięciu pensjonat żeński. Aby więc temu pensjonatowi nie robiono konkurencji, więc petycje te składano ad acta. A trzeba wiedzieć, co znaczy taki pensjonat prywatny. Chcąc posłać do niego dziecko, trzeba drogo płacić, aby się niczego nie nauczyło, a nadto nabrało arystokratycznych manier. Zresztą do takiej szkoły może posyłać obywatel pan, ale nie urzędnik, profesor lub rzemieślnik.

Ze sprawa założenia szkoły żeńskiej na najlepszej znajduje się drodze, zawdzięczamy tutaj szanow. zarządowi pedagogicznemu, który całą akcją faktycznie kieruje i czyni wszelkie starania, aby z dniem 1. września br. otwarto już klasę 7. Mamy nadzieję, że sejm wglądnie laskawie w tę sprawę, która jest kwestją wychowania i wykształcenia naszych dziewcząt.

(Ze źródła autentycznego dowiadujemy się, że sprawa reorganizacji szkoły żeńskiej w Nowym Sączu, znajduje się w biurze członka Wydziału kraj. p. Chamca, i że przyjdzie na porządek dzienny w obecnej kadencji sejmowej z wnioskiem przychylnym. Red.)

**Skała nad Zbruczem 19. marca. (Skrutynium na modę lwowską.)** Szczęśliwym powinien być każdy, jeżeli zyska zaufanie kliki rządzącej naszym miasteczkiem. Osmnaście lat blisko opiekuje się nami ta klika, starając się wszelkie dobre i poczciwe instynkta zagładzić. Jeżeli jednak jaki odważniejszy mieszkaniec wystąpi przeciw gospodarce gminnej, to zaraz musi umilknąć, bo ze wszystkich stron spadają nań nieszczęścia, zesłane wszechpotężną ręką spółki tu rządzącej. Mieszczanie widząc, że taka gospodarka prowadzi gminę do zguby, stanęli skonsolidowani po stronie prawości, do wyborów ojców miasta, jeszcze we wrześniu zr., chcąc położyć raz tamę tym nadużyciom. Ale partja rządząca, widząc zły wynik wyborów dla siebie, wniosła protest do namiestnictwa i wybory unieważniła. Sześć miesięcy rządziła dalej ta klika, aż do nowych wyborów, które wypadły w marcu br. Mieszczanie połączyli się z izraelitami i utworzono silną partję tak, że po stronie rządzącej została nieliczna tylko część wyborców, którą na palcach można było policzyć. Widząc, że zostali na głowę pobici przez partję mieszczańską, użyli wszelkich sztuczek wyborczych i doprowadzili do tego, że *skrutynium głosowania* wykazało ogromną większość głosów po stronie rządzącej. *Wzory ze Lwowa rozpowszechniają się po prowincji.* Pokrzywdzeni obawiając się, że znowu 6 lat będą musieli patrzeć się na kiepską gospodarkę kliki, wykazawszy wiele zarzutów karygodnych i nieuczciwych podczas wyborów, wniosli protest, z prośbą o zarządzenie nowych wyborów, ufni, że władza poprze ich uczciwe dążenia.

zwabiwszy chłopca pod jakimś pozorem, zaczęła go dręczyć niemilosernie. W miarę jak uciekał, rosła zawziętość dziewczyny. Razy spadały nań coraz silniejsze. Wreszcie zdyszana stanęła, malec zaś biegł dalej, a za nim, wtuliwszy ogon, podążał Caro.

Bonicie strzeliła nowa, okrutna myśl do głowy. W jednej chwili pochwyciła leżący kamień i rzuciła nim w psa.

Caro zaskowyczał przeraźliwie.

Biegnął Paulo, jakby piorunem rażony, stanął, spojrzął na psa i od razu odgadł, co zaszło. W oka mgnieniu, jak kot, rzucił się na dziewczynę i zanim zdążyła oprzytomnieć, powalił ją na ziemię. Drobne, ciemne jego ręce utonęły w jej płowych włosach, z białych oczów tryskały iskry, a z gardła wydobywało się stłumione wściekłością rżenie.

Nagle szalenie otworzył usta, nachylił się nad twarzą oniemiałej z przerażenia dziewczyny i w tejże chwili Bonitta wydała krzyk strasznego hoku a jednocześnie krople różowej krwi spłynęły po jej bladym policzku.

Paulo na widok krwi, znikł, jak błyskawica w gęstwinie, Bonitta zaś, zanosząc się głośnym płaczem i przyslanając rękoma krwawiącą twarz, pobiegła do domu.

Istny sądny dzień zapanował w tym dniu u Coreirów. Anita, na widok zbroczonej krwią ukochanej córki, popadła w szpatyczny płacz, który wnet przemienił się w atak nerwowy. Posłano ry wnet lekarza, który stwierdził, że ukąszenie było głębokie i prawdopodobnie pozostawi ślad przez całe życie. Poleciał dziewczynę położyć do łóżka z obawy, aby przestraszyć nie wywołał poważniejszej choroby. Anita z trudnością przyszła do siebie. Pierwsze zaś przytomne jej słowa, były:

**Rohatyn 20. marca. (Los urzędników autonomicznych).** P. E. Tillich inżynier-lustrator przy tut. wydziale powiatowym po kilkunastu latach służby, nie widząc zabezpieczenia przyszłości z posady zrezygnował, przyjmując posadę w dobrach jednego z naszych magnatów, gdzie jakkolwiek to prywatna służba, więcej może liczyć na zabezpieczenie przyszłości. Grono przyjaciół i znajomych, chcąc dać wyraz uznania i sympatii swemu druhowi, urządziło 12. bm. szan. koledze pożegnalny wieczorek, w którym wzięły udział najwybitniejsze osobistości miasta. W czasie uczy wypowiedziano kilka bardzo pięknych mów, w których podnoszono zasługi jego około dobra miasta i powiatu. Następnego dnia w miasteczku Podgrodzie zjechali się w znacznej liczbie naczelnicy gmin, chcąc również uczcić zasługi jego jako prawego urzędnika, który swem ludzkim i taktownem postępowaniem umiał sobie zjednać zaufanie i uznanie u ludu. Na przyjęciu więc solenizanta między mowami, które wypowiedzieli włościanie, zwróciło uwagę przemówienie Bazylego Makowicza, tamiecznego burmistrza, b. posła do Rady państwa i mowa Kirzeckiego, naczelnika gminy Dubryniowa. W trzecim dniu mieszczaństwo rohatyńskie w uznaniu położonych zasług jako radnemu, któremu zawsze gorąco sprawy miasta leżały na sercu, urządziło mu również wieczorek pożegnalny. Ks. kanonik Dzerowicz podnosząc zasługi p. Tillicha tak dla dobra miasta jak i powiatu, w serdecznych słowach imieniem zgromadzonych mieszczań i radnych mu podziękował, a żegnając zaznaczył, iż brak jego da się uczuć.

Przy tej sposobności złożono 23 zlr., z której przeznaczono 15 zlr. 15 ct. na fundusz budowy Narodowego Domu w Cieszynie, a 7 zlr. 85 ct. na fundusz budowy ruskiego teatru we Lwowie (którą to kwotę przesyłam na ręce Redakcji).

Smutne to prawdziwie te stosunki służbowe urzędników przy Radach powiatowych, które prócz wymagań i pracy nic w zamian nie dają, prócz w razie nieudolności, kij żebraczy. Dopokąd jesteś zdrow i silny, wyzyskują twoją inteligencję i siłę dla dobra powiatu. Zestarzejesz się w tej pracy, lub nie dość uniżenie uklonisz się jakiemuś tam radnemu, otrzymujesz uwolnienie.

W istocie możemy powiedzieć: żał się Boże, służyć tak, i tam, gdzie nie ma nic i nic nie stworzono, coby tych pracowników wiązało ze swą władzą i pracą.

— Zabijcie natychmiast tego potwora!

Od bardzo dawna imię „potwora“ pierwszy raz było na ustach całej rodziny, towarzyszyły mu zaś gniew i zaciekle żądza zemsty.

Przez cztery dni szukano zapalczywie Paula, lecz chłopiec znikł bez śladu.

Piątego dnia zrana zjawił się nagle. Wyglądał okropnie. Na ciele wisiaty tylko strzępy i tak zazwyczaj podartego ubrania. Twarz, ręce i nogi nosiły krwawe ślady kolców i gałęzi. Cera z ciemnej stała się żółta, zapadłe zaś oczy i spieczona warga świadczyły o głodzie i zmęczeniu. Ledwie powłóczył nogami. Wraz z nim przycołgał się i Caro, wynędzniały i wychudzony, jak jego towarzysz.

Kiedy senhorowi Rodriguezowi doniesiono o zjawieniu się Paula, nakazał wszystkim głębokie przed senhorą milezenie, jednocześnie zaś polecił kucharzowi zabić „potwora“. Jao ściśle rozkaz pana wypełnił; chłopiec zniósł karę, nie wydawszy ani jednego jęku, iza nawet nie poświeciła w jego oku, chociaż murzyn bił strasznie, a za każdym uderzeniem krew spływała po obnażonym malcu. Po wymierzeniu okrutnej kary Jao rzucił bezwładnego na ziemię.

Na drugi dzień „potwora“ nie było już w domu Coreirów; zabrał go, za stosowną opłatą, na wychowanie Włoch, Scarzanelli, który na jednej z ciasnych, brudnych uliczek przedmieścia Botafogo utrzymywał szkołę dla synów biednej ludności tamtejszej.

Daremnie przez trzy dni z rządu poczciwy Caro obiegał wszystkie zaułki ogrodu, daremnie po nocach wyl żałownie. On jeden czuł brak swego towarzysza niedoli.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## KRONIKA.

**Propozycję** następującą czyni jeden z nauczycieli ludowych na Mazurach: Wniosek posła Kramarczyka, zmierzający do polepszenia bytu nauczycieli a) przez podwyższenie płac, b) przez zapomogi drożyzniane — możnaby załatwić bez obciążenia funduszu szkolnego krajowego w sposób następujący:

Ad a). Pozycja budżetu szkolnego pt. „Remuneratione, zapomogi i wszelkie dary z łaski“ — ma być zniesiona, wymazana, a otrzymaną stąd kwotę 40.000 zł. rocznie wynoszącą należy przeznaczyć na podwyższenie płac nauczycieli. Przez to uwolnią się tak Rady szkolne okręgowe jak i Rada szkolna krajowa od licznych petycji po jałmużnę.

Ad b). Owe 20.000 zł., figurujące w rubryce pt. „Konferencje okręgowe“ wykreślić wyjątkowo w roku bieżącym, a uzyskane stąd pieniądze rozdać na zapomogi z powodu panującej drożyzny.

Bez konferencji okręgowych można się obejść, ale bez chleba powszedniego nie. Szkoda czasu i atlasu na rozprawy pedagogiczno-dydaktyczne lub metodyczne tam, gdzie kłopoty i troski na dobre się rozgościły. A gdyby jeszcze i w reprezentacji kraju może tak na ochotnika choćby w części zrzekła się swoich dyet celem szerzenia oświaty, w wdzięcznością przyjęłoby do wiadomości taką ofiarę naszych ojców ojczyzny, a w ten sposób byłby i wilk syty i koza cała — po części — dodajmy.

**Galic. Towarzystwo łowieckie.** Walne zgromadzenie odbyło się w niedzielę w obecności 17 członków. Sprawozdanie przedłożone przez redaktora *Lowca*, p. J. Starkla, przyjęto do wiadomości. Przyjęto również sprawozdanie rachunkowe z lat czterech, z którego okazało się, że wydatki i przychody towarzystwa i redakcji *Lowca*, ujęte w ramy budżetu, zezwola po pewnym okresie czasu na spłatę niedoborów w kwocie 2000 zł. Z kolei dyskutowano nad ułożoną przez wydział petycją do Sejmu, w sprawie rządowego projektu ustawy łowieckiej. Trzy zasadnicze kwestje poruszył wydział galic. towarzystwa łowieckiego: 1. Co do ingerencji władz w normowaniu różnych postanowień ustawy; 2. co do wysokości ceny kart myśliwskich; 3. co do zwrotu szkód, wyrządzonych przez zwierzę.

Uchwalono w petycji zwrócić uwagę Sejmu co do 1) by władze pierwszej instancji urzędowej w porozumieniu z wydziałami powiatowymi w sprawach, z ustawy łowieckiej powstałych; co do 2) by cena kart myśliwskich wynosiła rocznie 3 zł. i aby namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem kraj. miało prawo zniżać cenę tę do połowy, a nawet w ważnych wypadkach, wydawało myśliwskie karty bezpłatnie; co do 3) ażeby wysokości szkód nie rozstrzygały władze, lecz sądy polubowne obywatelskie, powoływane przez władze polityczne pierwszej instancji. Powyższe zasadnicze punkty petycji przyjęło walne zgromadzenie i uchwaliło nadto umieścić w petycji wiele innych poprawek do poszczególnych paragrafów ustawy. W dalszym ciągu zgromadzenie uchwaliło poruczyć wydziałowi, by w razie uznania, wysłał ze swego grona do namiestnictwa deputację z prośbą, iżby przepisy dotychczasowej ustawy łowieckiej były przez władze ściśle kontrolowane. W końcu wybrano przez aklamację dotychczasowy wydział.

**Kasa chorych m. Lwowa D. 18. bm.** odbyło się posiedzenie zarządu pod przewodnictwem p. Bezena Filipa. Przychód kasowy w lutym wraz z saldem za styczeń wyniósł 6122 zł. 51 ct., rozchód 4818 zł. 80 ct. Saldo na marzec 1303 zł. 71 ct. Chorych zgłosiło się w lutym 394. Z tych odesłano do szpitala 20. umarło 3, wyzdrowiało 248, pozostało w leczeniu 123. Stan członków kasy z dniem 29 lutego wynosił 5323 a to mężczyzn 4295, kobiet 1028. Po załatwieniu kilku spraw biurowych wybrano komisję administracyjną w skład której pod przewodnictwem prezesa p. W. Gubrynowicza weszli pp. Bezen Filip, Mussil Adam i Zgórski Julian. W sprawie kosztów za lekarstwa uchwalono znieść się z gremium aptekarzy lwowskich i wyjednać wyższy niż dotychczasowy opust cen za leki.

**Ile warta gmina Przemyśl?** Na ostatnim posiedzeniu tamtejszej Rady miejskiej ref. dr. Rosenbach przedstawił inwentarz majątku miasta Przemyśla. a) Majątek ruchomy. Kruhel 18 000 zł., ratusz 70.000 zł., koszary miejskie 80.000 zł. Zamek 2.000 zł., strażnica pożarna 51.000 zł., realność pod lk. 205 8.500 zł., prochownia 500 zł., wieża 5.000 zł., karczma na Praczkarni 35.000 zł., rakarnia 3 000 zł., rzeźnia stara 1.000 zł., rzeźnia nowa 31.700 zł., suszarnia na skóry 4.000 zł., szkoła na Bloniu 7.000 zł., szkoły w mieście 60.000 zł., koszary obr. kraj. 96.000 zł., koszary 68 p. obr. kraj. 105.000 zł. bazary 2.000 zł., ogrody i planty bez wartości, pastwiska 6.162 zł.

80 ct., cementarz na dobromilskim trakcie 8.000 zł., kostnica 1.000 zł., razem majątek nieruchomy 561.412 zł. 80 ct. b) Prawa i przywileje wynoszą 1,774.611 zł. 10 ct. c) Ruchomy majątek przedstawia wartość 16.800 zł. 1 ct. d) Stan gotówki z końcem r. 1891 17.503 zł. 23 ct., czyli razem stan majątku czynnego 2,370.327 zł. 14 ct. stan bierny 223.150 zł. 67 ct. Majątek czysty 2,147.166 zł. 67 ct.

**Z armji.** Krzyż kawalerski orderu Leopolda otrzymali feldmarszałkowie porucznicy: Henryk Pelican, komendant twierdzy w Komornie (były komendant szkoły kadeckiej we Lwowie) i baron Hilbert Löhneysen, komendant dywizji kawalerji we Lwowie. Ordery żelaznej korony 3. klasy otrzymali pułkownicy: Dominik Giunio z 95 pp., Józef Zaleski z 10 p. drag., Ferd. z 9 p. drag., Wincenty Keil z 20 pp. Wojskowy krzyż zasługi otrzymał pułkownik Ludwik Fischer Colbrice, szef gener. sztabu 11 korpusu.

Zamianowani zostali: Pułkownik 10 p. drag. Józef Zaleski komendantem 6 bryg. kawalerji, podpułkownik 2 p. drag. Maur. Remiz komendantem 10 puł. drag. Pułkownik 7 p. drag. Ferd. Weiss został komendantem 7 bryg. kawalerji, podpułkownik 9 p. drag. Ernest Thüngen został komendantem tegoż pułku. Pułkownik Albert ks. Nostietz Rieneck, komendant 1 p. ul. został komendantem 11 bryg. kawalerji, a pułkownik Karol Dlahowesky komendantem 1 p. ul. Pułkownik Konst. Mayhirt przeniesiony został z 1 do 5 p. ulan. Pułkownik Maks. Berka z 80 pp. przeniesiony został w stały stan spoczynku i przy tej sposobności otrzymał wojskowy krzyż zasługi. Kapelanami wojskowymi w rezerwie zamianowani zostali Kornel Leontowicz w dyecezi gr. kat. we Lwowie i Michał Weryński w rz. kat. dyecezi w Tarnowie. Rotmistrz Anatol Bigot de Quentia przeniesiony został z 13 p. drag. do 4 p. ul. a kapitan 56 pp. Franc. Frchner do 20 pp. Starszy lekarz wojskowy dr. Józef Prusak z 11 p. ul. (w Jasle) przeniesiony został w stały stan spoczynku.

**Defraudacje cłowe na Bukowinie.** Odroczona niedawno rozprawa przeciw oficjalistom gorzelnii Enslera Moszkowi Kuglerowi, Feiwlowi i Mordce Löwym, oskarżonym o fałszywe zeznanie na korzyść defraudanta Enslera, rozpoczęta została ponownie d. 19. bm. w Wiedniu. Jak wiadomo, rozprawa odroczonej została z tego powodu, że oskarżeni nie władają żadnym innym językiem prócz żydowskiego żargonu i języka ruskiego. Jako tłumacz z żargonu fungował przy rozprawie nauczyciel ludowy Jakób Fischer. Rozprawa zakończyła się zasądzeniem Kuglera na pięć miesięcy, a braci Löwy każdego na 4 miesiące więzienia, zaostrożnego jednorazowym postem w miesiącu.

**Utonął w Stryju** d. 15. bm. włościanin ze wsi Kruszelnicy powyżej Korczyna. Wraz z 4 innymi włościanami przejeżdżał on w bród rzekę, gdy w tym nadeszła powódź, niosąc potężne kry, przewróciła wóz i poniosła go w dół. Trzej włościanie cudem prawie wyskoczyli na nieruszony jeszcze lód i uratowali się na brzeg, a dwaj pozostali w wodzie. Jeden miał jeszcze tyle odwagi, że odciął konie od woza, ale sam został porwany falą i dopiero niżej, zmoczonego i pokaleczonego przez krę wyratował inny włościanin z narażeniem własnego życia. Piąty włościanin utonął i dotychczas nie został odszukany.

**Do dra Babesza.** Na wniosek bukowińskiego rządu kraj. Wydział krajowy wyasygnował 300 zł. na koszt podróży i utrzymanie w zakładzie dra Babesza w Bukareszcie dwóch osób, pokaleczonych w ostatnich czasach przez wściekłego wilka w miejscowości Statora.

**Sznurówka przyczyną śmierci.** Niezwykły wypadek zdarzył się 19. bm. w Nowosielicy. Izraelita tamtejszy Herman Frosch wydawał zamąż córkę, młodszą dziewczynę Bertę. Popołudniu, kiedy poczęli się schodzić goście weselni, naraz panna młoda uczuła się chorą i po kilku godzinach wyzionęła ducha. Przywołani lekarze przybyli już po skonie dziewczyny i stwierdzili, że przyczyną nagłej śmierci było nadzwyczajne ściśnięcie się sznurówką. Można sobie wyobrazić rozpacz rodziców i pana młodego, który wśród tak niezwykłych okoliczności utracił oblubienicę. Dla pań i panien, które zwykły się sznurować aż do niemożliwej przesady, niechaj to będzie przestroga.

**Samobójstwo.** W siole Berlicach 22-letnia dziewczyna wiejska Kat. Prodanczuk przez czas dłuższy utrzymywała stosunek serdeczny z miejscowym parobczakiem Michałem Kożokarem. Przed miesiącem odbyły się nawet życzliwy obojga kochanków. Tymczasem w pierwszych dniach marca wybuchł pożar w domu rodziców Katarzyny i tak zniszczył ich mienie, że stary Prodanczuk nie był już w możności dać córce obiecanej wiana. Wobec tego Kożokar zerwał stosunki z dziewczyną, oświadczając, iż bez wiana nie może

się z nią żenić. Zrozpaczona Prodanczukówna opuściła dom rodziców i udała się do Curyna, gdzie miała krewnych. Tutaj przybywszy, skoczyła przed kilku dnami do studni i utonąła.

**Znaki czasu.** Z Podwoleczysk donoszą do *Neue freie Presse*, że rosyjskie urzędy stacyjne otrzymały sekretny telegraficzny nakaz nie przyjmować, ani nie przewozić żadnych frachtów, nie wyłączając nawet zboża przeznaczonego dla okolic głodem dotkniętych i wysłać niezwłocznie wszystkie wagony frachtowe do Żmerynki.

**Wychodźstwo.** W Krakowie zatrzymano 12 wychodźców do Ameryki, a mianowicie 6 z powiatu rzeszowskiego, 5 z powiatu ropczyckiego, 1 z Węgier. Tego ostatniego uwięziono za fałszowanie paszportu.

**Zmarli.** W Pau we Francji południowej, zmarł długoletni „speaker“ (prezydent) angielskiego parlamentu, lord Hamden, przedtem N. B. Brand, licząc lat 78.

Baronowa Amalja Czeditkova, żona byłego dyrektora kolei państwowych, zmarła we Wiedniu w 58 roku życia.

W Edynburgu zmarła w 89 roku życia Elżbieta Stevens, która cały swój majątek, wynoszący pół miliona szterlingów zapisała na dobroczynne fundacje swemu miastu rodzinnemu Glasgowowi.

Ks. Józef Buczyński, profesor historii kościelnej w seminarjum duchownym w Tarnowie, zmarł w Woerishofen w Bawarii.

Jan Korab Łaski, więzień stanu z 1846 roku, zmarł w Tarnowie w 76 roku życia.

**Testament śp. hr. Augustowej Potockiej** zaczyna stopniowo wchodzić w wykonanie. I tak, na zasadzie decyzji prezesa warszawskiego sądu okręgowego w dniach 8. i 14. bm., komisarz tegoż sądu, Orłow, wprowadził w posiadanie Wilanowa ogólnego legatarjusza zmarłej, hr. Ksawerego Branickiego, zdjąwszy pieczęcie, nałożone z rozporządzenia sędziego pokoju. Poprzednio zaś hr. Branicki wniósł do warszawskiej izby skarbowej opłatę stemplową od całego spadku na niego przechodzącego, w kwocie 286 700 rs. kop. 16. Dnia 18. bm. zaś nastąpiła w Wilanowie przed rejentem Włod. Kretkowskim wypłata jednorazowych „podarunków“, wyznaczonych w testamencie dla służby i oficjalistów tych dóbr. Ten jeden tylko zapis stanowi 218.000, a został on rozdzielony na podstawie wskazówek, bardzo szczegółowo określonych w testamencie zmarłej, a biorących w rachubę wysokość pobieranej pensji, wartość ordynacji, mieszkania, opału, tudzież lata służby. Wypłata trwała od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem, a liczba obdarowanych osób wynosi 169. Dzielią się oni na następujące kategorie:

Analfabetów (tj. nie umiejących ani czytać ani pisać), którzy otrzymali mniej niż po rubli 1.000 na osobę — było 93, — łączna suma jednorazowych podarunków rs. 23.105 kop. 43.

Analfabetów — otrzymujących więcej niż rs. 1000 osób 24 — na sumę rs. 34.862, kop.

W obu tych kategoriach minimalny „podarunek“ wynosił rs. 121 kop. 20 — maksymalny rs. 4.242 na jedną osobę.

Piśmiennych, otrzymujących mniej niż po 1.000 rs. — osób 27 na sumę rs. 10.337 kop. 53.

Piśmiennych, otrzymujących więcej niż po 1.000 rubli — osób 26, na sumę rs. 110.852 kop. 14.

W tej kategorii minimalny „podarunek“ wynosi rs. 121 kop. 20, — maksymalny aż rs. 14.493 kop. 50 (rachmistrz i kasjer, którzy służyli przeszło lat 30).

Tyle co do służby i oficjalistów wilanowskich. Według dotychczasowych obliczeń, na służbę i oficjalistów międzyrzeckich przypadnie na zasadzie tejże samej, wskazanej w testamencie skali, przeszło 100.000 rs. jednorazowych podarunków, a na służbę i oficjalistów ordynacji teplicko-sitkowieckiej przeszło 200.000 rs.

W ten więc sposób śp. hr. Augustowa Potocka obdarowała służbę i oficjalistów dóbr swoich sumą przeszło pół miliona rs. Dodać przy tem należy, że owe „jednorazowe podarunki“ nie wykluczają bynajmniej t. zw. gracji, czyli emerytur, o ile kto do nich poprzednio nabył prawa, i że zmarła poleciła nadto wypłacać w dalszym ciągu zapomogi na kształcenie dzieci swych oficjalistów według normy za jej życia stosowanej.

Już te same cyfry dowodzą najwymowniej troskliwości zmarłej o los tych, którzy u niej pracowali i wyższego, chrześcijańskiego pojmowania swych obowiązków.

Nie wszyscy jednak Potoccy pojmują tak swe obowiązki a wprost skandalicznym jest proces Augusta Potockiego z swym bratem.

**Niewypłacalność.** Wiedeński „Creditorenverein“ ogłosiła niewypłacalność Władysł. Kłosińskiego, kupca w Wadowicach, i Ch. Feldmanna, kupca w Krakowie.

**Niewypłacalność w Petersburgu.** Z Berlina donoszą o nowem wielkiem bankructwie nad Nową Firmą angielsko rosyjską Anderson i Sp. w Londynie i Petersburgu zawiesiła wypłaty. Suma pasywów nie wiadoma.

**Strajk w Rosji.** Z Tweru donoszą, że w tamtejszej wielkiej fabryce Zołogona wybuchł strajk robotników z powodu zbyt niskich płac, częstych potrąceń z zarobku i wyzyskiwania robotników przez sprzedawanie im w sklepie fabrycznym wiktuałów po wysokich cenach. Interwencja władz i licznych czynowników sądowych, jakoteż samego gubernatora pozostały bez skutku aż do trzeciego dnia strajku. Dwie kompanje żołnierzy ustawiono w podwórzu fabrycznym celem utrzymania porządku. Dziesięciu przewódców zwoju uwięziono, mimo to jednak nie ma nadziei na uśmierzenie wzburzonych robotników i fabryka musi na dłuższy czas zaprzestać roboty.

**Z powodu zaburzeń berlińskich** w d. 25. i 26. lutego zasądziła Izba karna 8 osób za zakłócenie spokoju publicznego (Landfriedenbruch) na więzienie od 15 do 38 miesięcy, resztę zaś za zbiegowisko i opór stawiany władzom na więzieniu od 2 do 12 miesięcy, a jednego oskarżonego za obrazę majestatu i czynne znieważenie straży bezpieczeństwa na 2 lata więzienia.

**Rosyjska fabryka broni** w Jeszewsku w guberni wiatkiej ma być w myśl rozporządzenia wydanego 19. bm. powiększoną do tego stopnia, by mogła rocznie wyprodukować 600.000 łuf i zamków do nowych karabinów.

**Pamięci Krzysztofa Kolumba.** Dla uczczenia 400-letniej rocznicy świetnych odkryć Krzysztofa Kolumba, rozpoczął się już we Włoszech ożywiony ruch w świecie naukowym, artystycznym i literackim. Hr. Angelo de Gubernatis, znakomity profesor sanskrytu na uniwersytecie w Rzymie, prezydent honorowy: „de la Societa Asiatica Italiana“, autor cennego dzieła bibliograficznego: „Współczesne znakomitości“, w połączeniu z zasłużonym wydawcą medjołańskim Cav. Cecilio Valardi, zamierzili wydać wspaniałe Album międzynarodowe, literacko artystyczne, we wszystkich europejskich językach, w którym udziałby wzięli wszyscy najwybitniejsi pisarze, artyści i uczeni wszystkich narodów, i tą wspólną pracą, myśli swe i natchnienia zestrzelili w krótkich choćby błyskach jako hołd dla wielkiego człowieka, który ludziom zagadkę mieszkalnego świata rozwiązał. Uczony inicjator pamiętał w swem wielkiem przedsięwzięciu i o naszej narodowości i w tych dniach hr. Angelo de Gubernatis przesłał na ręce p. Józefa Szczępciej Prawdzic-Cybulskiej pergaminowe arkusze „Albumu międzynarodowego“ z upoważnieniem zaproszenia najwybitniejszych uczonych literatów i artystów lwowskich tak Polaków jak Rusinów do wzięcia udziału w złożeniu hołdu Kolumbowi, należącemu bohaterką swą działalnością już nietylko do własnej ojczyzny, ale do całej ludzkości. „Album międzynarodowe“, wspaniałe oprawione, złożone będzie w darze patriotycznemu miastu Medjołanowi, które najpierwsze zainaugurowało obchody 400-letniej rocznicy, a podobny album w licznej i pięknym wydaniu rozesłane będą gratis przez miejscowych pośredników w każdym kraju tym wszystkim, którzy choćby najmniejszy udział wzięli w całości tego artystycznego dzieła. Wypełnione pergaminy, przed wysłaniem do Rzymu wystawione będą do obejrzenia w księgarni Altenberga, plac Marjacki.

**Kula samobójcy.** W gmachu arsenału wiedeńskiego zastrzelił się w sobotę wieczór kanonier Scheiner z karabina Werndla. Powody samobójstwa dotychczas nieznane. Scheiner, introligator z profesji, ustawił karabin na poręcz łóżka a rzemień przymocował do cyngla, zaś łufę przyłożył sobie do piersi. Pociągnął następnie nogą za rzemień, i w tej chwili karabin wypalił. Kula przeszła Scheinerowi lewą pierś tuż powyżej serca, następnie ugodziła kanoniera Truklę, spiętego tuż obok Scheinera w czoło i zadała mu śmiertelną ranę, poczem trafiła jeszcze trzeciego żołnierza i zraniła go dość ciężko w ramię. Trukla umarł natychmiast; samobójca przeżył go jeszcze o 3 godziny, lecz również w stanie nieprzytomnym. Trzeciego rannego oddano do szpitala.

**Samobójstwo uczonego.** W Berlinie odebrał sobie życie przez powieszenie dr. Adolf Gaspary, znakomity romanista, profesor historii literatury rmańskich na uniwersytecie berlińskim i autor nadzwyczaj cennej historii literatury włoskiej, licząc lat 43. Dr. Gaspary przed kilkoma tygodniami dostał napadu obłąkania i leczył się w prywatnej klinice dla obłąkanych Mendela,

gdzie też śmierć sobie zadał. Przed miesiącem uniwersytet gettyngenski powołał go na katedrę filologii romańskiej.

**Wybory do Rady miejskiej we Lwowie.** Kraj. sąd karny „po zrobieniu użytku“ zwrócił wczoraj przed południem do prezydium magistratu zabrane w końcu lutego karty głosowania ze sali V i IV. Celem otworzenia obu pakietów, prezydent zwołał na dzisiaj komisję skrutacyjną obu tych sal. Połowa skrutatorów sali V złożyła już wczoraj motywowany, protokolarny protest przeciwko ważności całego aktu wyborczego. Dokument ten podamy do wiadomości publicznej.

**U p. Lazarusa,** dyrektora banku hipotecznego, który z okazji 25 letniego jubileuszu na fundusz dla urzędników tegoż banku złożył 8000 zł., byli wczoraj dyrektorowie wszystkich banków lwowskich z gratulacjami *ex re* tego jubileuszu.

**Towarzystwo politechniczne.** Dalszy ciąg walnego zgromadzenia odbędzie się jutro we środę 23. bm. o godz. 6. wieczorem w lokalu tow. politechn., Rynek I. 30, I. piętro. Na porządku dziennym: Wniosek zarządu w sprawie zmiany regulaminu i uchwalenie regulaminu dla rozpraw sądu polubownego.

**Błagalna prośba.** Mieszkańcy ul. Łazarza wysłali do nas wczoraj deputację, która żaliła się na to, że magistrat pomimo rozlicznych prośb i przedstawień nie chce ich wysłuchać i pomyśleć o kanałach i chodnikach w tej ulicy. Frekwencja tam jest bardzo wielka, a szczególnie dają się we znaki fetory i kałuże błota wojsku, które przechodzić tamtędy musi na cytańską i które także wniosło już dawno przedstawienie do magistratu. W imieniu mieszkańców tej ulicy wołamy więc: „Święty magistracie, zlituj się nad nimi.“

**Strajk lekarzy.** Z Petersburga donoszą: W samarskiej gubernji, jednej z najbardziej dotkniętych głodem, panuje epidemicznie tyfus. Rząd wysłał z Moskwy i z Petersburga wielu lekarzy dla wzmocnienia zastępu miejscowych eskulapów. Jeden z tych lekarzy przemówił się z gubernatorem Samary i gubernator, general gwałtowny i przyzwyczajony do tego, że przed nim wszyscy muszą stać wyciągnięci jak strzna, palną w twarz lekarzowi. Miejscowe towarzystwo lekarskie zbadało sprawę, przekonało się, że gubernator winien a że lekarz nie zasłużył sobie wcale na taką obrzę, wniosło więc do ministerstwa żądanie, aby gubernator został natychmiast usunięty z posady, inaczey wszystkie lekarze podadzą się do dymisji. W ciągu trzech dni nie dał rząd dymisji gubernatorowi, przeto wszyscy lekarze podali się do dymisji i opuścili swe posterunki. Sprawa ta grozi przybrać wielkie rozmiary, bo ludność stoi po stronie lekarzy.

**W sprawie uczczenia pamięci** Tadeusza Kościuski, odbędzie się posiedzenie szerszego komitetu dla tej sprawy zawiązanego, dziś o godz. 12. w południe, w wielkiej sali ratuszowej.

**Arcyksięź Leopold Salwator** powrócił wczoraj do Lwowa.

**Przeniesienie.** Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła ofiścjalę poczt. Romana Saraczyńskiego z Żywca do Lwowa.

**Zmiana nazwiska.** Namiestnictwo zezwoliło p. Stanisławowi Rybie, słuchaczowi trzeciego roku teologii, na zmianę nazwiska Ryba na Stasiński.

**Z Koła literackiego.** Wczorajszy koncert w Kole wypadł w całym tego znaczeniu świetnie. Śpiewem swym zachwycała przedewszystkiem p. Szlezynieówna; p. Bogusławska oddeklamowała Konopnickiej „Przed sądem“ i wdzięczny wierszyk Gawalewcz; p. Grünecke zaprodukowała się śliczną grą na arfie, a kwintet „Lutni“ nie mniej zasłużył sobie na gorące oklaski doborowej i bardzo licznie zebranej publiczności. P. Niewiadomskiemu, które zajął się urządzeniem tego koncertu, należy się wdzięczność i uznanie prawdziwe.

**Wielkie manewry** odbędą się w b. r. pod Przemysłem, celem czynienia dalszych prób i doświadczeń pod względem obrony i oblężania fortec. Szczególniejsza uwaga zwróconą będzie na oświetlenie pola walki elektrycznością, zakładanie połowych torów kolejowych i na balony.

**Na konkursie malarskim i rzeźbiarskim im. Jozefa Kurjerowa** w Warszawie, nagroda 360 rubli przyznana została p. Antoniemu Olesińskiemu za rzeźbę „Biust kobiety“. W konkursie brało udział 16 artystów.

**P. Józef Gorczyca** zamianowany został substytutem notariusza w Lutowskich.

**„Rodzina“**, oddział lwowski odbył onegdaj w małej sali ratuszowej doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem p. Mikulińskiego.

Z odczytanego przez sekretarza sprawozdania z czynności wydziału za rok 1891 przekonaliśmy się, że sympatyczne to Towarzystwo mające w przyszłości krajowi i współobywatelom ważną przynieść usługę rozwija się w ogólności z bardzo dobrym skutkiem; w szczególności rozwija się odpowiednio celom oddział lwowski.

Gorliwi członkowie tego oddziału rozwinęli swą pracę właśnie tam, gdzie ją należało w samych początkach rozwinać — a mianowicie pracują nad pozyskaniem jak największej liczby klas rękodzielniczych, najgłówniejszej podwaliny mieszczaństwa polskiego.

Ze sprawozdania rachunkowego dowiadujemy się, że fundusz oddziału przez skrętną i gorliwą pracę wydziału i komitetu zabawowego wzrósł o 62 złr. 81 ct., temu też komitetowi należy się uznanie za pracę nad podniesieniem „Rodziny“ w rozgłosie i opinji. Wybór zarządu na r. 1892 podaliśmy w wczorajszym numerze.

**Koncert Żydjik** został w Czerniowcach odwołany rzekomo z tego powodu, że w sali muzycznej odbywa się naprawa sufitu. Czern. *Gaz. Polska* donosząc o tem, dodaje: „Mała szkoda — krótki żal.“ W Krakowie nie udało się także sztuka i nie sprzedano biletów na występ wyspiewanej i przestarzałej szansonistki, którą zaangażować zamierza jeden z lwowskich Klingsbergów. Tam dla przekwitłej Żydjik miejsce bardzo stosowne.

### Nowe ruskie gimnazjum w Kołomyi.

W sobotę przyszedł pod obrady w komisji szkolnej wniosek p. Sawczaka, którym domagał się wnioskodawca założenia ruskiego gimnazjum w Buczaczu, Czortkowie lub Kołomyi. Posiedzenie, na którym ten wniosek był rozpatrywany, trwało od g. 4. do 8. wieczór.

Referent p. Wojc. Dziduszycy, oświadczył się za uwzględnieniem wniosku Sawczaka.

W dyskusji oświadczyli się pp.: Stan. Badeński, ks. Czartoryski, Kowalski, Pilat, Szczepanowski i Stan. Tarnowski za założeniem samoistnego gimnazjum ze stopniowem uzupełnianiem po I klasie corocznie. Ponieważ Rada powiatowa w Kołomyi jednogłośnie powzięta uchwała oświadczyła się za założeniem samoistnego gimnazjum w Kołomyi, przeto i komisja szkolna wzięła pod rozwagę m. Kołomyję i uznała za właściwe założenie nowego gimnazjum ruskiego w tej miejscowości.

W dyskusji jedynie pp.: rektor Balasits i p. Rayski oświadczyli się przeciw wnioskowi p. Sawczaka, a gdy wniosek p. Balasitsa, przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem p. Sawczaka, się nie utrzymał, — podniósł p. Balasits, iż w tym składzie rzeczy oświadczyć się musi raczej za samoistnem ruskiem gimnazjum, aniżeli za ruskimi paralelkami.

Dr. Bobrzyński oświadczył się w imieniu rządu, że względów pedagogicznych, za założeniem samoistnego gimnazjum ruskiego w Kołomyi.

### Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

**Wiedeń 21. marca.** Ministerstwo handlu rozpoczęło prace przygotowawcze do reformy taryf kolei państwowych, zarówno osobowych, jak i towarowych. Prezydent kolei państw. dr. Biliński uda się jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca na inspekcję południowo zachodniej sieci kolei państw. Podróż potrwa około dwóch tygodni.

**Budapeszt 21. marca.** Wybitny poseł sejmku węgierskiego, Eötvös Geza, zastrzelił się wczoraj. Motywem samobójstwa jest wdrożone przeciw niemu śledztwo karne.

**Berlin 21. marca.** Caprivi obstaje stanowczo przy swojej dymisji, ponieważ tylko z polecenia cesarza z taką forszą przeprowadzić chciał przedłożenia szkolne. Jako następcę jego wymieniają generała Waldersee, pomimo, że zamianowanie tegoż kanclerzem przyjętemby źle zostało przez Rosję.

Caprivi powrócił wczoraj wieczorem z Hubertusstocku i dziś rano udał się na konferencję do sekretarza stanu Boettichera.

**Bruksela 21. marca.** Z powodu nadchodzącego święta robotniczego w dniu 1. maja zawezwał rząd dwa powołania wojskowe w celu wzmocnienia garnizonów w Brukseli i na prowincji.

**Wilhelmshaven 21. marca.** Na pancerniku „Siegfried“ nastąpił wybuch kotła. Z 12 ciężko poparzonych żołnierzy zmarło w kilka godzin po katastrofie pięciu, innym grozi także utrata życia.

**Londyn 21. marca.** Parowiec „Trewaras“ wiozący ogromny ładunek, zatonął z całą załogą w drodze z Cardiffu do Jamaiki.

**Paryż 21. marca.** Tutejsza filja upadłego banku petersburskiego Günzberga zawiesiła także wypłaty.

**Wiedeń 22. marca.** Państwa sprzymierzone z Niemcami wyraziły życzenie, aby Caprivi pozostał nadal u steru.

W radzie gminnej wiedeńskiej wystąpił Lueger ostro, ale z faktami w rękę przeciwko burmistrzowi, że trzyma się z dala od dyskusji budżetowej i w ogóle lekceważył sobie radę.

Kalnoky odjechał do Budapesztu, do cesarza.

Tutejszy związek weteranów im. arcyksięcia Reinera zostanie prawdopodobnie rozwiązany za nieuwzględnienie okólnika namiestniczego przeciwko wykluczeniu członków.

Rada administracyjna laenderbanku uchwaliła za r. 1891 rozdzielić na akcję 11 złr. dywid. (5 i pół proc.). Dywidenda zeszłoroczna wynosiła 6 proc. Czysty dochód wynosił w roku 1891 3.074.736 tj. o 900.000 złr. mniej niż w r. 1890.

**Giełda:** Kredyty 307'37, renta majowa 93'95, węg. renta złota 107'3.

**Targ na bydło:** Spęd 4176 wołów, z Galicji 433; placono 51 do 60.

**Giełda zbożowa:** pszenica na wiosnę 9'97, żyto na jesień 8'19.

**Tryest 22. marca.** Wybuchł tu strajk murarzy, którzy żądają uregulowania czasu roboczego i podwyższenia płacy.

**Budapeszt 22. marca.** W pewnej wsi pod Trenczynem usiłowali wzburzeni chłopcy spalić żywcem w domu sędziego miejscowego wraz z rodziną, za ociąganie się w rozdzielaniu zapomogi głodowej. Inni chłopcy uratowali ich z palącego się domu.

**Berlin 22. marca.** Przesilenie ministerjalne trwa wciąż. Zedlitz ustąpi z pewnością, natomiast Caprivi prawdopodobnie zostanie na urzędzie kanclerza, złoży tylko prezydenturę ministerstwa pruskiego. Cesarz życzy sobie stanowczo, aby Caprivi pozostał kanclerzem i nadal. Jako zastępcę Capriviowego w ministerstwie pruskiem wymieniają pomiędzy innymi ks. Radolińskiego (znieczonego Polaka).

Ks. biskup Kopp ma podobno tajemną misję od papieża do cesarza w sprawie szkolnej. *Kreuztg.* przyznaje, że także dużo rozumnych konserwatystów jest przeciwko szkole wyznaniowej i że w tym duchu oddziałują na cesarza.

O stanie zdrowotnym cesarza krążą sprzeczne wiadomości. Sejm pruski oraz parlament zostaną odroczone przed wielkanocą. Rozwiązane nie będą.

W sejmie pruskim rozpoczęły się debaty nad funduszem welfickim. Dep. Richter zakomunikował sensacyjną wiadomość, że kardynał Melchers w Rzymie otrzymał zapomogę z funduszu tego i to za usługi, uczynione Prusom w pewnej specjalnej kwestji kościelnej. Minister finansów Miquel odrzekł, że rząd nie potrzebuje zdawać rachunków, środki przeznaczone były na cele polityczne i policyjne. Nie jestem zobowiązany ani nie chcę w kwestjach poszczególnych odpowiadać tak lub nie, milezenie moje nie oznacza więc niczego (weselość). Dep. Richter na to: Że pan chce na sprawę tę założyć zasłonę, to rzecz zrozumiała; niejedyn konserwatywny mąż stanu mógłby się znaleźć w przykrem położeniu.

Richter żądał dalszych wyjaśnień co do tych, którzy otrzymywali zapomogi z funduszu i wniosł o obrady w komisji.

Miquel odrzekł, że komisja żadnych wyjaśnień daćby nie mogła, rząd jednak nie jest przeciwny komisji. Wybrano ją też złożoną z 21 członków.

Bismark, którego zdrowie mocno podkopane, wyjeżdża do Nowi we Włoszech.

**Bruksela 22. marca.** Rząd polecił strzeżenie gmachów rządowych w Leodjum z obawy przed zamachami.

**Paryż 22. marca.** Budżet na r. 1893 wykazuje nadwyżkę pół mil. franków.

**Ateny 22. marca.** Dekret, rozwiązujący Izbę, pojawi się w czwartek.

**Cetynja 22. marca.** Ehdem pasza zjawił się u granicy czarnogórsko-tureckiej, ażeby zaprowadzić spokój wśród plemion górskich.

### Towarzystwo wzajemnego kredytu we Lwowie.

Nawiązując do przedstawionego za rok 1890 sprawozdania, w którym stwierdzono przez wydział Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospo-



# Spieszcie się! Zamawiajcie!

Niżej podpisane biuro podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że dwie wielkie firmy popadły w niewypłacalność, a podpisane biuro ma wszystkie towary, będące w zapasie spieniężyć, by szybko wydobyc pieniądze i cześć nazwiska uratować. Sposób sprzedaży jest prosty, otóż obie firmy obrały najstosowniejszy środek, a mianowicie: **bajeczną taniość**. Wysła się zatem za pobraniem każdemu wszystkie te wspaniałe praktyczne i w każdej rodzinie niezbędne przedmioty, między którymi wielokrotnie kosztowało 3 i 4 razy tyle za jednostkową cenę tylko 95 cent.

## Dlatego spieszcie się! zamawiajcie!

gdyż z powodu ogromnego popytu sprzedaż wkrótce się skończy. Tylko 95 ct. damski szal, 1/4 wielki, we wszelkich kolorach wspaniałych, sensacyjnych, rzecz niezbędna. Tylko 95 ct. 12 sztuk franc. batystowych chusteczek do nosa, z trwałymi brzegami, wszystkie obrębione, bardzo cenne. Tylko 95 ct. damska koszula z wspaniałymi wstawkami haftowanymi, nagrodą uwieńczona. Tylko 95 ct. gorset nocny, pięknie ozdobny z fałdami i haftami, cudownie wykonany. Tylko 95 ct. damskie spodnie z haftowaniem faulazijnym ubraniem, wspaniałe dla najbardziej eleganckiej damy. Tylko 95 ct. francuski staniok, doskonały fabrykar, z łyżeczkowym zapięciem, znakomita robota. Tylko 95 ct. kolorowy obrus z damastu o wspaniałym desenie i żywych kolorach, też biały. Tylko 95 ct. 6 sztuk serwet z damastu takich samych wzorów. Tylko 95 ct. 3 pary zimowych damskich pończoch sięgających do kolan, każda para innego koloru. Tylko 95 ct. 4 pary zimowych męskich szkarpetek, grubych i ciepłych, każda para innego koloru. Tylko 95 ct. francuski brązowy zegar ścienny z długim łańcuszkiem, dobrze idący. Tylko 95 ct. 6 znak. filiżanek i 6 tacek na czarną kawę z najlepszej porcelany karlsbadzkiej, złotem i farbami udekorowane. Tylko 95 ct. dzban na wodę, wysoki z najlepszej karlsbadzkiej porcelany, powinien być w każdym domu. Tylko 95 ct. 6 sztuk łyżek z bardzo dobrego, zawsze białego srebra britania. Tylko 95 ct. 12 sztuk łyżeczek z ciężkiego srebra britania, zawsze białe. Tylko 95 ct. 6 sztuk nożów z klingą świecąca i widelec. Tylko 95 ct. chochla z srebra britania, ciężka i niespożyta, sztuka okazała. Tylko 95 ct. pierścieni z imitowanymi brylantami z podwójnego złota z imit. kamieniami. Tylko 95 ct. para koleczyków z imit. blyszącymi brylant. Tylko 95 ct. medalion imit. oryiant. świetny złoty fason, od prawdziwego złota nie do odróżnienia. Tylko 95 ct. scyzoryk, imit. szylkret, angielski, z 4 różnemi klingami. Tylko 95 ct. fajka z sztucznej pianki z okuciem z chińskiego srebra, sensacyjna sztuka dla palących. Tylko 95 ct. cygarniczka z pianki, prawdziwa, z bursz nikiem, rzeźb. w etui aks. Tylko 95 ct. podwójny łańcuszek od zegarka z posrebrzanego nikiel, fason złoty i srebrny. Tylko 95 ct. piękna chustka jedwab. na szyję lub głowę o świetnych kolorach, na łokieć długa. Tylko 2-40 znakomite zimowe spodnie męskie, z dobrej materji zimowej, grube, ciepłe, mocne, nie do zużyczenia, całkiem gotowe, zrobione według najnowszej mody wiedeńskiej. Tylko 1-80 wiadro na wodę z porcelany karlsbadzkiej z nakrywką. Tylko 2-95 budzik na biurko w niklowej oprawie, chodzi i buzi dokładnie i punktualnie. Tylko 3-50 piękny serwis na kawę z karlsbadzkiej porcelany, pięknie malowany i pozłacany. komplet na 6 osób zamiast złr. 8 tylko złr. 3.50.

Niepodobające się przyjmuje się chętnie napowrót i zamienia się. Wysyłka odbywa się pod najściślejszą kontrolą.

Adres: Commissions-Bureau Mor. Apfel Wiedeń I, Fleischmarkt 12/K I.

# DROBNE OGŁOSZENIA.

## Doniesienia rozmaite po 1/2 centa od wyrazu.

Otworzyły mający się zakład wodoleczniczo-klimatyczny „Marjówka” koło Lwowa poszukuje zdolnego kapielowego i zdolną kapielową. Oferty przyjmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera we Lwowie.

## Na post!

Marynaty z łososia, węgorza, szczupaka, minogi, śledzie, sardynki, pstrągi na oliwie, kawior, homary i różne ryby wędzone, oraz serów kilkanaście gatunków, bryndzę, masło deser, powidła, sliwki suszone itp.

poleca handel S. WOJCIECHOWSKIEGO Lwów, Chorażczyzna L. 6.

**HOTEL GARNI** pod „TRZEMA KORONAMI” 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w aneksie. Usługa jak najstarańsza. 979

**FOTOMINIATURY** pastelowe Stefana Grzywińskiego plac Benedyktynek 1. 2. 559

„Syrjusz”. Skład najlepszych gatunków kawy, Artura Kościńskiego Lwów, ul. Ossolińskich 11.

Najtańsze źródło nabycia dobrych towarów korzeniowych i wyrobów młynarskich w handlu Albina Soleckiego we Lwowie ul. Wałowa liczba 11. 934

**Biuro Świderskiego w Tarnowie** przyjmuje zamówienia na robotników i ludzi do żniw, również poleca służbę dworską i miejską.

Tutki cygaretkowe z najznakomitszej bibułki francuskiej 1000 sztuk od złr. 1, poleca fabryka F. Nizalowskiego Lwów, Hotel Żorza. Opakowanie franco, wysyłka odwrotną pocztą.

Józef Ziegler rymarz, siedlarz i lakiernia w Samborze. 496 Jest do ustąpienia mleczarnia z traktorynią przy ul. Piekarskiej 1. 10 608

**Kamienice** bardzo rentowne wnie pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Igacey Rappaport Jagiellońska 17.

Świeżo wyszły „Sposoby powiększenia urodzajności drzew owocowych” przez Zygmunta Gawareckiego, cena 50 ct. Pożytecznego tego zieleńka dostać można w administracji Bartnika. Lwów. Lyczaków 93 i w główniejszych księgarniach.

Mężczyzna dokładnie obznajomiony w rachunkowości, korespondencji i manipulacji poszukuje posady rachmistrza lub kontrolera w zakładach ziemskich lub fabrykach. Zgłoszenia, pod lit. R. R. Administracja Kurjera. 696

Rutynowana ekspedytorka pocztowa i telegrafistka poszukuje miejsca, najmilej w Stryjskim niedaleko kolei. S. w Redakcji Kurjera.

Poszukuje szczenięcia charcika, angielskiej rasy, maści szarej lub popielatej, właściciel real. Zimorowicza boczna 9. c. 662

Tanio sprzedam faetony, karety, konia. Halicka 18. dozoreca. 661

Zakupuje wszelką garderobę i ruchoomości Zakład Jaszczyszyna gmach teatralny. 664

Fortepian bardzo dobry 7 oktaw, do sprzedania ul. Ossolińskich 1. 5. I. p. drzwi 5. 670

Neue Erfundene Salbe! für ganzri Brand Refmadismus Sipi-bische wunten Kreps Skarbutt für alte schmerzen Stechen harte geschwre Butagra u. s. w. bei Stanisław Todaga z uhaben ein Dangel zu 80 kr. — 1 fl. Mickewiczgan. 26. Lemberg mit Nachnahme.

Do sprzedania Wilna w Sokółowie koło Rzeszowa o 14 obgajach z dużym przedpokojem werandą szklaną i ogrodem jarzynowym. Bliższa wiadomość w Administracji. 667

**Biuro wywiadowcze Lwów** Wałowa 12, poleca tylko z dobremi rekomendacjami oficjalistów i wszelkiego rodzaju doborową służbę tak dworską jakoteż i miejską. 429

**PP. ajenci handlowi** gdziekolwiek pracujący, mogą uzyskać przez podpisanych zastępstwa firm austriackich i zagranicznych za złożeniem dobrej referencji. Hieronim Weiss i Sp. w Krakowie.

Dwie Harmonium do sprzedania w składzie fortepianów Karola Mareckiego. Lwów Kopernika 1. 9 609

**KLACZ** 3 letnia rasowa bez błędów, zwyż 15 miary do sprzedania. Ul. Żółkiewska 1. 82. A. 665

Lekeje zbiorowe gry na fortepianie dla dzieci na wzór metody froelowskiej rozpoczyna z dniem 1. kwietnia dyplomowana froelanka i nauczycielka muzyki. Olimpia Bochnig Lwów ul. Akademicka 1. 28. I. piętro. 659

Papugi i ptaki zagraniczne śpiewające, kilkadziesiąt sztuk. Akwarjum kompletnie urządzone, do sprzedania Karg. Lwów Czarneckiego 1. 3. Papugi para 8, 15, 30 ztr. gadające 40 ztr., 50 ztr., i wyżej.

**Dziurawy** 400—300 morgów poszukuje. Stanisław Roman poste restante Lwów.

Realność do sprzedania lub wydzierżawienia 2 domy piętrowe z budynkami gospodarskimi, z ogrodem owocowym i warzywnym, studnia na podwórzu, pola przeszło 6 morgów, widok najciekniejszy. Bliższa wiadomość w administracji. 677

Pokoju z osobnym wchodem i usługą w śródmieściu, poszukuje od 1. kwietnia dla pojedynczej osoby przy inteligentnej rodzinie. Zgłoszenia przyjmuje Kozłowska, Skarbkowska 3. dół. 676

**NAUKI** Buchalterji kupieckiej udziela według metody włoskiej, niemieckiej i amerykańskiej w języku polskim i niemieckim zakłada księgi, sporządza bilanse, przeprowadza szkolenia, informuje listownie, ewentualnie prowadzi księgi na prowincji za pomocą ciągłych relacji. L. E. Veltzé Lwów, Ormiańska 14.

Plaszeczki i ssawki do karmienia dzieci Gruszki gumowe do enemy dla dzieci. Zabawki gumowe dla dzieci. poleca jedyny główny skład wszelkich wyrobów gumowych R. KRIMMERA we Lwowie, hotel francuski.

**DZIERŻAWA.** Z przyczyn rodzinnych jest zaraz do odstąpienia dzierżawa na Podolu powiat Trenbowa w wielkim skarbce 510 morgów pod bardzo korzystnymi warunkami. Wiadomości udzieli J. B. poste restante Budzanów.

**Grunt** pod budowę z ogrodem do sprzedania przy ulicy Bogusławskiego liczba 3.

**Bufet** połączony z restauracją w Hotelu Szwajcarskim przy ulicy Batorego 1. 20. Znajdują się tam przekąski gorące i zimne i wszelkie likiery i rozolisy różnej jakości. Wina węgierskie, austriackie i francuskie. Piwo pilzneńskie, jakości nskie i lwowskie. Kuchnia doborowa prowadzona we własnym zarządzie. Również będą podawane obiady Table d'hôte. O liczne odwiedziny uprasza z poważaniem Zarząd Hotelu Szwajcarskiego.

**Mieszkania i sklepy** po 1 cencie od wyrazu.

5 lub 4 pokoje etc. Pomieszkonia kawalerskie wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera w godz. 9—12 i 3—5.

Zaraz do wynajęcia w kamienicy ul. Czarneckiego 1. 12. obok c. k. Namiestnictwa. Na pierwszym piętrze, cztery pokoje z balkonem, przedpokój, kuchnia, komora, strych i piwnica.

Pomieszkonia dogodnie zaraz do najęcia ul. św. Teresy 1. 30. 228

Do najęcia ulica Solarna 4. 2 pokoje z kuchnią na I. piętrze.

Kawalerski pokój wspólny z całym utrzymaniem za 30 ztr. Adres w Administracji.

Dwa pokoje kawalerskie frontowe dwa wchody zaraz Zimorowicza 20 669

3 pokoje, nyża, weranda, kuchnia ogródek od 1. kwietnia Sapielży 5- Wiadomość stróż Sapielży 9. 671

Lyczaków 13. I. piętro 3. pokoje z kuchnią. 668

Ulica Długosza 1. 16. Eleganckie 2 pokoje, nyża, kuchnia z przynależnościami. 697

# Odezwa.

Książki polski, nie mający miejsca, znajdzie natychmiast za pośrednictwem „Kurjera Lwowskiego” bardzo dobre umieszczenie u jednego z proboszczów w Ameryce północnej, jako asystent do pomocy duchownej.

Zgłosić się proszę do „Kurjera Lwowskiego” o bliższe warunki. Ekssybi-racy mają pierwszeństwo.

## Słabość męzka

skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana:

## Dra Retau'a Ochrona własna

Cena wydania polskiego 1 ztr. Cena wydania niemieckiego 2 ztr. Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za życiem kuracji w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męzka. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franco przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierer w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34.) (w Niemczech.)

**Sadzonki i nasiona leśne** starannie opakowane rozsyła za zaliczką pocztą lub koleją

**Leśnictwo Zassów pod Czarną.**

**I. Nasiona** za 1 funt = 1/2 klg. Sosny zwyczajnej (Pinus silvestr.) zł. 1-20, sosny amerykań. (P. strobus Weymutha) zł. 3-60, sosny czarnej (P. austriaca) zł. 1-20, świerka 80 ct., modrzewia 90 ct., akacji 30 ct., brzozy 50 ct., olehy 55 ct., Jesiona 15 ct.

**II. Sadzonki.** Sosna zwycz. 1-roczna 50 ct., sosna czarna roczna 50 ct. (sadzonek sosny 2 i 3-letnich nie sprzedajemy, bo nigdy nie są do kultury zdolne). Świerk 2, 3, i 4 letni po złr. 1, 1-50 i 2, modrzew 2, 3 i 4-letni po złr. 2, 2-50 i 3, brzoza 3 i 4 letnia złr. 2-50, olszyna 2 i 3 let. po 2 i 3 złr., akacja 1 i 2-letnia po 2-50 i 3 złr.

**Crategus** (biała cierań na żywo-ploty) 10 złr. za 1000 sztuk.

**Oświadczenie.** Celem zapobieżenia wszelkim możliwym nieporozumieniom i uchronienia dotyczących osób od możliwych strat pieniężnych, oświadczam i ogłaszam niniejszem publicznie, że w przyszłości podpis mój na wszelkich przezemnie wystawianych wekslach notarialnie legalizować będę, wszelkich zaś innych moim notarialnie legalizowanym podpisem niezapomnianych weksli, ani za swoje nie uznaję, ani nie wypłacę.

Eisig Herzig w Sanoku.

**NAUKA** Odznaczony wielkim medalem srebrnym i wieloma medalami. Złe piszący mogą według mojej systematycznie uznanej metody w 8—12 lekcji przyswoić sobie piękne i piękne pismo. M. Waschitz, artysta kaligraf, Rynek 39 II. p

L. 183. **Konkurs.** Niniejszem rozpisuje się konkurs na posadę lekarza miejskiego z płacą roczną 600 złr. Posada ta nadana zostanie na 1 rok prowizorycznie, po czym stabilizacja nastąpić może. Obowiązkiem lekarza miejskiego jest prócz pełnienia funkcji sanitarno-policijnych w myśl ustawy z d. 2 lutego 1891 (Dz. ust. i roz. kraj. nr. 17), także oględziny zwłok, oględziny bycia i mięsa; nadto obowiązany będzie bezpłatnie pełnić funkcję ordynariusza w szpitalu izraelskim i założyć się mającym szpitalu chrześcijańskim. Kandydaci o tę posadę winni wnieść podanie swe opatrzone w potrzebne w powyższej ustawie wymagane dokumenta, nadto wykazać się, że wiek 40 nie przekroczyli, najdalej do 15. kwietnia b. r. do tutejszego Urzędu gminnego. Zbaraż d. 15. marca 1892. J. Kruh, burmistrz.

**Do sprzedania OGRÓD** 1873 sążni kwadratowych w środku miasta Krakowa w całości lub parcelami. Bliższa wiadomość: Kraków, Garniearska 1. 12. Wiktor Barabasz.

**FOTOGRAFICZNE STUDJA** Posyłka próbna 5 ztr. Katalog 10 ct. markami. Dieckmann'a Skład artystyczny Amsterdam (Hollandja). (Listy 10 ct. porto.)

**J. A. BACZEWSKI**  
Lwów,  
poleca wysmienitą starą  
lepszą od koniaku

**STARKE**

Marka	Marka	
* -70	1860	1-20
** -90	1850	1-50
*** 1-	1840	2-50

Powyzsze ceny są fabryczne, w  
mieście o 10 ct. na butelce wyzsze.

**Notariusz**  
w Szczercu  
poszukuje młodszego kan-  
dydata i wrobionego ma-  
nipulanta z pięknym pi-  
smem.

**Przeciw złoczyńcom!**  
Kontrolne elektryczne w drzwiach,  
oknach, w sklepach, piwnicach i  
magazynach urzędza  
**EDWARD GOTTLIEB**  
elektrotechnik i mechanik  
Lwów ulica Sykstuska liczbą 21.

NOWY WYNALEZEK  
**PARFIA IXORA**  
**ED. PINAUD**  
Mydło..... à l'IXORA  
Essencya dla chustek à l'IXORA  
Woda tualetowa. ... à l'IXORA  
Pomada..... à l'IXORA  
Olejek..... à l'IXORA  
Puder ryżowy..... à l'IXORA  
Kosmetyk..... à l'IXORA  
37, Boule' de Strasbourg, 37

**DROGUERJA**  
**LEOPOLDA LITYŃSKIEGO**  
magistra farmacji — przy ul. Kopernika 1. 2.  
poleca wszelkie środki lecznicze i chemikalia, artykuły  
gumowe, wina lecznicze najlepszej jakości, perfumy i środki  
kosmetyczno-toaletowe o połowę taniej jak wszędzie!  
**Nowość! Puder karnawałowy**  
lepszy jak wszelkie dotychczas znane francuskie bielidla, pu-  
delko całe 1 zlr., małe pudełko 50 ct.  
2. Kopernika 2.

Sztucz-  
ne  Zęby i  
Szczęki

według najnowszego systemu amery-  
kańskiego w kauczuku, złocie i cel-  
luloidzie, jakoteż wszelkie reparacje  
zębów trwale i tanio, także na-  
raty wykonuje atelier dentystyczno-  
techniczne  
**B. BERGERA**  
ul Karola Ludwika 1 5.  
w domu WP. Stromengera.

Fabryka chemicznych i far-  
maceutycznych wyrobów  
**Dra Friedlaendera i Spki**  
poleca:  
I-a angielskie mydło do siodeł,  
tłuszcz na kopyta i uprzęże  
(karbolizowany), rosyjskie sma-  
rowidło go skór, lak natych  
miast schnący itd. Do nabycia  
u p. **M. Rozdola** rymarza i  
siodlarza we Lwowie, plac Ma-  
rjański liczbą 6.

**J. IHNATOWICZ**  
Lwów  
sklepy własne ul. Koper-  
nika 1. 3 ul. Halicka 1. 11.  
Kraków Sukiennice 1. 20.  
Czerniowce Rynek 2.

**Najprzedniejsze czerni-  
dło glicerynowe**  
pachnące, do obuwia, daje  
piękny połysk, mięczy skórę  
i chroni od pękania. Pudeł-  
ko po 5, 10, 20, 30 i 50 ct.

**Smarowidło litewskie  
do obuwia i skór**  
mięczy skórę, czyni ją nie-  
przemakalną i trwałą.  
Pudełko po 10, 20, 50 ct.  
i 1 zlr.

**Atrament czarny  
kampszowy**  
nie pleśnieje, nie osadza się,  
piór nie psuje, jest zawsze  
czarny i płynny i zupełnie  
nieškodliwy. Flaszka po 10,  
15, 25, 30 i 50.

**Farby do stempli**  
niebieska, fioletowa, czerwona  
i czarna. Flaszeczka po 50 ct.

**ATRAMENT**  
do znaczenia bielizny bez  
gumy. Flaszeczka 30 cent.

**Do sprzedania**  
majątki ziemskie od zlr.  
20.000 do 2.500.000.  
Kam'ienice we Lwowie od 20  
do 80.000 zlr.  
Grunta pod wille i budowle.  
2 Hotele  
Małe folwarki i realności w  
małych miastach.  
Lasy dębowe i jodłowe.  
Parcele za rogatkami lwowsk.  
poleca

**J. TOPOLNICKI**  
Lwów, ul. Pańska 13.  
koncesjonow. agencja handl.-przem.

  
**PLUGI**  
systemu Clayton & Shuttleworth  
nr. 2 po zł. 25, nr. 3 po zł. 20,  
z trzusem, koleśnicą i jednym  
stalowym leżniem rezerwo-  
wym oddaje z miejsca jak długo  
zapas starczy  
**FABRYKA MASZYN**  
**T. BREDTA**  
w Ottynji.

**Parowa fabryka stolarska**  
**Braci Muranyi w Krakowie**  
potrzebuje zastępcy (werkführera)  
Polaka władającego językiem niemieckim  
zdolnego stolarza. Płaca roczna od 900  
do 1200 zlr.

**Nieporównanej doniosłości dla gospodarzy!**

**Siewnik systemu**  **Fr. Melichara.**

Jeneralna agencja we fabryce maszyn  
**MICHAŁA DORNWALDA w PRZEMYSŁU.**  
Wysła ilustrowane cenniki na żądanie franco.

**HANDEL**  
**HERBATY**  
CHINSKO-ROSYJSKIEJ  
**EDMUNDA RIEDLA**  
we Lwowie, plac Marjański 10.  
poleca zbioru majowego

1/2 kilogr.	Congo	zlr. 1-60
	Souchong czarna	" 2-
	" zbior majowy	" 3-
	Kaysow czarna	" 4-
	Wysiewki herbaciane	" 1-30
	Wysiewki z najlepszych herbat	" 1-60

Zamówienia z prowincji wysła się od-  
wrotną pocztą.  
Opakowania się nie liczy.

**Wstrzykiwanie z Matico.**  
Niezmiernie rozpowszechniony środek ten, okazał  
się tak przy ostrych, jakoteż i więcej zastarzanych  
cierpieniach bardzo skutecznym.  
Cena butelczki wraz z przepisem użycia 40 ct.  
**GŁÓWNY SKŁAD**  
w aptece pod srebrnym orłem  
**ZYGMUNTA RUCKERA**  
we Lwowie.  
Zamówienia z prowincji uskutecznią się od-  
wrotną pocztą.

Najlepszej jakości  
**plótna i stołową bieliznę**  
ręczniki, chustki do nosa, ściereczki itd.  
poleca skład c. k. uprzyw. fabryki  
**EDW. OBERLEITHNERA SYNÓW**  
Filja we Lwowie,  
plac Marjański 1. 8.  
Cennik na żądanie  
gratis i franco.

**CLAYTON & SHUTTLEWORTH**



Lwów, ulica Gródecka 1. 22.

Ilustrowane cenniki na żądanie gratis i franco.

Z dniem 1. marca 1892  
otworzona została wielka sala jadalna.  
Zimne i gorące przekąski.  
Piwo Pilzneńskie na szklanki.  
Wina węgierskie, austriackie itp.  
W HANDLU  
**JANA BACZYŃSKIEGO**  
we Lwowie ulica Akademicka liczbą 3.